

Sygn. akt III APa 15/18

# WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 25 października 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Michał Bober
Sędziowie:	SSA Grażyna Czyżak (spr.) SSO del. Tomasz Koronowski
Protokolant:	sekr. sądowy Sylwia Gruba

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2018 r. w Gdańsku

sprawy A. F.

z udziałem interwenienta ubocznego (...) S.A. z siedzibą w W.

przeciwko (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

o zadośćuczynienie, odszkodowanie, ustalenie

na skutek apelacji A. F.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 16 lutego 2018 r.,  
sygn. akt VII P 34/16

1. oddala apelację;
2. nie obciąża powódki kosztami zastępstwa procesowego za II instancję.

SSA Grażyna Czyżak SSA Michał Bober SSO del. Tomasz Koronowski

Sygn. akt III APa 15/18

## UZASADNIENIE

Pozwem z 15 czerwca 2016 r. (data nadania w urzędzie pocztowym), powódka A. F. domagała się od pozwanego (...) sp. z o.o. w S. zasądzenia na jej rzecz kwoty 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia, odszkodowania z tytułu poniesionych kosztów leczenia oraz odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty, zasądzenia kosztów procesu według norm przepisanych oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanego względem powódki na przyszłość.

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) sp. z o.o. wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania.

Pismem z dnia 13 października 2016 r. Towarzystwo (...) S.A. w W. zgłosiło swój udział w sprawie w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanej.

W piśmie procesowym z dnia 28 listopada 2016 r. interwenient uboczny wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu. Wyrokiem z 16 lutego 2018 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił powództwo w całości oraz odstąpił od obciążania powódki kosztami zastępstwa procesowego.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach:

Powódka A. F. zatrudniona była u pozwanego (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. (poprzednio (...) sp. z o.o.) na podstawie umowy o pracę z dnia 7 listopada 2011 r. na czas określony, następnie nieokreślony, na stanowisku operatora maszyn pralniczych, a od 2 lipca 2012 r. operatora maszyn pralniczych/sprzątaczk/szwaczki, w pełnym wymiarze czasu pracy ostatnio z wynagrodzeniem 1.600 zł brutto.

Przedmiotem działalności pozwanego pracodawcy jest prowadzenie pralni chemicznej. W pralni, w której pracowała powódka było zatrudnionych ok. 50 osób. Składała się z dwóch głównych pomierzeń, w których mieściły się maszyny pralnicze – pralki i magle oraz pomieszczenia socjalnego i gospodarczego. Pracę poszczególnych pracowników nadzoruje brygadzysta.

W pralni pierze się m.in. materace szpitalne. Z przeznaczonego do prania materaca ściąga się najpierw pokrowiec, następnie wkłada się zwinięty materac do pralki, pierze oraz odwirowuje. Po zakończonym procesie prania i wirowania, materac jest wyjmowany, rozwijany na prosto i przekazywany do wyschnięcia w strefie czystej (magiel).

Według pisemnego zakresu obowiązków do obowiązków ubezpieczonej na stanowisku sprzątaczk/operatora maszyn pralniczych/szwaczki należało:

- dbałość o czystość pomieszczeń zakładu,
- nadzór nad środkami czystości i bhp oraz terminowe zgłaszanie przełożonemu o potrzebie zamówienia brakujących środków,
- dbanie o czystość obejścia zakładu,
- wykonywanie napraw krawieckich asortymentu klienta,
- prowadzenie rejestru wykonywanych napraw,
- rozładunek pralnic-wirówek na wózki transportowe,
- załadunek i sterowanie pracą suszarek bębnowych,
- sterowanie pracą suszarek tunelowych,
- sterowanie pracą pralki,
- sortowanie pracą pralki,
- sortowanie bielizny wg. asortymentu,
- transportowanie bielizny do linii maglowniczych i urządzeń wykańczających,
- bieżące czyszczenie i dezynfekcja urządzeń,

- wyładunek wózków transportowych z komory dezynfekcyjnej,
- sterowanie pracą linii maglowniczej,
- zasilenie urządzeń bielizną płaską – odbiór z urządzeń bielizny płaskiej,
- sortowanie bielizny wg klientów,
- załadunek bielizny na regały jezdne,
- obsługa zgrzewarek – pakowarek,
- przygotowanie bielizny klientów do wysyłki: segregacja wg asortymentu, liczenie, pakowanie w folie,
- załadunek bielizny w wózki siatkowe,
- obsługa żelazka, prasowalnicy karuzelowej, prasowalnicy manekinowej.

W dniu 7 czerwca 2013 r. powódka uległa wypadkowi przy pracy. Tego dnia A. F. pracowała przy małym maglu, a A. K. przy dużym. Zadaniem powódki było m.in. przełożenie materacy, które wróciły z pralni, na magiel do wyschnięcia. Materace były układane na obudowie magła – jeden obok drugiego. Materace są z gąbki i były odwirowane, tzn. były mokre, ale nie ociekały wodą. Zazwyczaj przekładanie materacy wyglądało w ten sposób, że jedna osoba znajdowała się na maglu (kuciała/kłęcząca) na wysokości ok. 2 metrów, dwie zaś inne osoby podawały jej materac. Materace nie były bardzo ciężkie, ważyły zazwyczaj tyle samo ok. 10 kg – teoretycznie była możliwość, aby materac dźwignęła jedna osoba.

W dniu 7 czerwca 2013 r. ok. godziny 23.20 powódka podnosiła, razem z A. K., odwirowany, ale mokry materac celem położenia go na maglu. W pewnym momencie poczuła silny ból pleców w odcinku lędźwiowym. Początkowo powódka myślała, że ból jest tylko chwilowy i wkrótce minie, dlatego pracowała dalej.

W dniu 10 czerwca 2013 r. powiadomiła kierownika o zaistniałym zdarzeniu, a następnego dnia udała się do przychodni lekarskiej w S..

Po wypadku powódka zgłosiła lekarzowi rodzinnemu dolegliwości bólowe odcinka lędźwiowo-krzyżowego kręgosłupa z promieniowaniem do prawej kończyny dolnej do kolana po wysiłku. Lekarz wystawił skierowanie na rtg kręgosłupa oraz zwolnienie lekarskie. W czasie kolejnych wizyt lekarskich powódka zgłaszała utrzymywanie się dolegliwości bólowych kręgosłupa lędźwiowo-krzyżowego z promieniowaniem do prawej kończyny dolnej, w związku z czym została skierowana do rehabilitację i do neurologa.

Specjalista neurolog stwierdził u powódki uraz przeciążeniowy i dyskopatię L4-S1., zlecił wykonanie MRI kręgosłupa, które zostało wykonane w dniu 15 listopada 2013 r. i wykazało istnienie wypukliny krążków międzykręgowych do 5 mm w segmentach L4/L5 i L5/S1.

W okresie od 19 marca 2014 r. do 11 kwietnia 2014 r. powódka odbyła rehabilitację w ramach prewencji rentowej ZUS, w trakcie której była konsultowana w SOR z powodu silnych bólów głowy i zawrotów głowy. Wówczas głosiła, że w trakcie wypadku przy pracy w dniu 7 czerwca 2013 r. doszło również do urazu głowy. Wykonane badanie TK głowy nie wykazało zmian.

Wykonane w dniu 27 sierpnia 2014 r. MRI kręgosłupa szyjnego wykazała istnienie „minimalnych” wypuklin międzykręgowych segmentów C3/C4 i C5/C6.

Powódka była leczona zachowawczo z miernym efektem przeciwbólowym. W dniu 14 maja 2015 r. wykonano u powódki discectomię i odbarczenie korzenia rdzeniowego na poziomie L5/S1 kręgosłupa.

W badaniu kontrolnym MRI głowy z dnia 14 kwietnia 2016 r. stwierdzono u powódki oponiaka okolicy skrzyżowania wzrokowego, którego usunięto w dniu 10 października 2016r.

Od czasu urazu powódka zgłaszała również kłopoty z utrzymaniem moczu. Wykonane we wrześniu 2014 r. badanie urodynamiczne wykazało istnienie wysiłkowego nietrzymania moczu I i II stopnia i dyskopatię lędźwiową. Zalecono leczenie zachowawcze, gimnastykę kegla, a w przypadku nasilenia dolegliwości wysiłkowego nietrzymania moczu do podwieszenia środkowego odcinka cewki moczowej slingiem, po odbarczeniu dyskopatii lędźwiowej.

Wykonane w dniu 9 marca 2016 r. kolejne badanie urodynamiczne wykazało wysiłkowe nietrzymanie moczu II stopnia i niedoczynność wypieracza pęcherza pochodzenia neurogennego.

W grudniu 2016 r. powódka została przyjęta na oddział urologii szpitala w E. celem leczenia operacyjnego wysiłkowego nietrzymania moczu - w dniu 6 grudnia 2016 r. przeprowadzono zabieg podwieszania środkowego odcinka cewki moczowej slingiem BARD. Od czasu zabiegu powódka czuje się lepiej, choć codziennie korzysta z wkładki urologicznej w dzień oraz bierze leki.

Powódka od 11 czerwca 2013 r. przebywała na zwolnieniu lekarskim. Pobierała zasiłek chorobowy, a następnie świadczenie rehabilitacyjne z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy. Od 5 grudnia 2014 r. ubezpieczona pobiera rentę wypadkową.

Powódka została zaliczona do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności od dnia 13 grudnia 2013 r.

Powódka nigdy nie wystąpiła do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z wnioskiem o wypłatę jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy z dnia 7 czerwca 2013 r.

Powódka miała zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa lędźwiowo-krzyżowego już na dzień wypadku przy pracy, jednak nie leczyła się z tego powodu i nie odczuwała dolegliwości bólowych. W momencie wypadku doszło u powódki do przeciążenia kręgosłupa lędźwiowego, które skutkowało ujawnieniem się w obrazie klinicznym zmian zwyrodnieniowo-dyskopatycznych kręgosłupa lędźwiowego w następstwie pęknięcia pierścienia jądra miazdzystego poziomu L5/S1, co skutkowało ubytkową rwą kulszową prawostronną.

Stopień nasilenia tych dolegliwości nie był znaczny, o czym świadczy fakt, że powódka do lekarza zgłosiła się dopiero po trzech dniach od zdarzenia, nie szukając wcześniej pomocy medycznej. Przeprowadzone leczenie zachowawcze i przebyte zabiegi rehabilitacyjne nie skutkowały poprawy stanu klinicznego, dlatego powódka w dniu 14 maja 2015 r. przeszła zabieg odbarczający poziom L5/S1 kręgosłupa, po którym stopniowo ustępowały objawy neurologiczne i dolegliwości bólowe.

Z tego powodu powódka doznała 10% uszczerbku na zdrowiu.

Aktualnie u powódki nie stwierdza się patologicznych objawów neurologicznych, czy znaczących ograniczeń ruchomości kręgosłupa.

Uraz kręgosłupa lędźwiowego, którego powódka doznała 7 czerwca 2016 r. skutkowało naruszeniem czynności ciała w postaci pęcherza neurogennego (za czynności zwieraczy pęcherza odpowiedzialny jest odcinek lędźwiowy kręgosłupa), co spowodowało 20 % trwałą uszczerbek na zdrowiu.

Powyższe schorzenie nie spowodowało niezdolności do pracy ubezpieczonej oraz utraty możliwości zarobkowania, a rokowanie na przyszłość jest dobre. Powódka nie doznała z powodu obecności wysiłkowego nietrzymania moczu cierpień fizycznych.

Stwierdzone aktualnie u powódki stany chorobowe w postaci: zmian zwyrodnieniowo-dyskopatycznych kręgosłupa lędźwiowego, niewielkie zmiany zwyrodnieniowo-dyskopatyczne kręgosłupa szyjnego, stan po leczeniu operacyjnym oponiaka okolicy skrzyżowania nerwów wzrokowych, nadciśnienie tętnicze, kamica moczowodowa, bóle i zawroty

głowy, stan po usunięciu macicy z powodu mięśniaków nie mają jakiegokolwiek związku przyczynowo-skutkowego ze zdarzeniem z dnia 7 czerwca 2013 r.

Wypadek został przez pracodawcę uznany za wypadek pracy. W protokole powypadkowym stwierdzono, że do wypadku doszło na skutek nadmiernego obciążenia układu mięśniowo-szkieletowego kręgosłupa, spowodowanego podnoszeniem materaca nasączonego wodą.

W związku z długotrwałą niezdolnością do pracy z powodu wypadku przy pracy 20 lutego 2015 r. pozwana rozwiązała z powódką umowę o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia.

Na wstępie rozważań Sąd I instancji wskazał, iż pracownik nie może dochodzić od pracodawcy roszczeń z tytułu wypadku przy pracy (odszkodowania i renty) na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego zanim nie zostaną rozpoznane jego roszczenia o te świadczenia na podstawie przepisów ustawy wypadkowej (tj. ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych). Odpowiedzialność cywilnoprawna pracodawcy ma bowiem charakter uzupełniający. Uzasadnia ją ustalenie, że świadczenia z ustawy wypadkowej nie rekompensują w całości poniesionych przez poszkodowanego strat na osobie, a nadto, że istnieje cywilnoprawna podstawa odpowiedzialności pracodawcy (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 1998r. II UKN 155/98 OSNP 1999/15/495).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, Sąd Okręgowy wskazał, iż powództwo o odszkodowanie nie mogło zostać uwzględnione choćby z tego względu, iż powódka nawet nie wystąpiła do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o wypłatę odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy z 7 czerwca 2013 r. Powódka co prawda pobiera rentę wypadkową, jednak w niniejszym postępowaniu domaga się od pracodawcy jedynie odszkodowania i zadośćuczynienia, a nie renty uzupełniającej. Tym samym nie może odnieść skutku roszczenie powódki o wypłatę odszkodowania na podstawie prawa cywilnego, które ma charakter jedynie uzupełniający, przed uzyskaniem stosownej decyzji organu rentowego.

Niezależnie jednak od powyższego, Sąd Okręgowy wskazał, iż ustalił stan faktyczny pod kątem podstaw prawnych odnoszących się do przesłanek wypłaty odszkodowania i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Jak już wyżej wskazano, w doktrynie uznaje się, iż w sytuacji, gdy pracownik ulegnie wypadkowi przy pracy może, oprócz roszczeń z ubezpieczenia społecznego, dochodzić również roszczeń uzupełniających od pracodawcy. Stosownie do przepisów kodeksu cywilnego poszkodowany pracownik może żądać od pracodawcy m.in. ekwiwalentu pieniężnego w postaci jednorazowego odszkodowania za uszczerbek majątkowy (art. 444§1 k.c.) oraz zadośćuczynienia pieniężnego za uszczerbek niemajątkowy (art. 445§1 k.c.).

Odszkodowanie z art. 444§1 k.c. może być przyznane z tytułu poniesionych kosztów wynikłych z powstania uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, takich jak koszty leczenia, regeneracji organizmu, specjalnej opieki i pielęgnacji, nabycia aparatury usprawniającej inwalidów, dojazdu osób bliskich odwiedzających chorego, przyuczania do nowego zawodu, utraczonego zarobku.

Zaś krzywdę obejmującą cierpienia fizyczne oraz psychiczne występujące u poszkodowanego bezpośrednio po wypadku, a także mogące wystąpić w przyszłości, zrekompensować ma zadośćuczynienie z art. 445§1 k.c., który stanowi, że w wypadkach przewidzianych w art. 444 k.c. sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przy ustalaniu rozmiaru krzywdy bierze się pod uwagę takie czynniki jak: stopień i czas trwania cierpień fizycznych oraz psychicznych (pobyt w szpitalu, bolesność zabiegów, dokonane operacje, leczenie sanatoryjne), ich rodzaj i intensywność, trwałość skutków doznanej szkody (kalectwo, oszpeccenie, poczucie nieprzydatności), prognozy na przyszłość (polepszenie lub pogorszenie stanu zdrowia), wiek poszkodowanego, bezradność życiową, niemożność wykonywania ulubionego zawodu, uprawiania sportów, pracy twórczej, posiadania dzieci, utratę kontaktów towarzyskich i możliwości atrakcyjnych wyjazdów (por.

Wypadek przy pracy –pracownicze roszczenia uzupełniające w świetle kodeksu cywilnego w aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego –, U Borowiecka, Monitor Ubezpieczeniowy nr 48 - marzec 2012).

Okoliczności kwalifikujące określone zdarzenie jako wypadek przy pracy definiuje art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 1773), zgodnie z którym za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie, wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą, podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych; podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia; w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

W niniejszej sprawie bezsporny był fakt, iż powódka w wyniku zdarzenia z 7 czerwca 2013 r. doznała urazu, który był konsekwencją zdarzenia zakwalifikowanego przez pracodawcę jako wypadek przy pracy. Powódka w toku niniejszego postępowania wskazywała na inne okoliczności, niż wynikające z jej wyjaśnień złożonych na piśmie w toku postępowania powypadkowego, które następnie stały się podstawą do sporządzenia protokołu powypadkowego, co w ocenie Sądu poddaje w wątpliwość same okoliczności wypadku.

Obecnie powódka wskazuje na rzekomy uraz głowy na skutek upadku materaca, przy czym z protokołu powypadkowego wynika jedynie, że powódka dźwignęła materac i doznała urazu kręgosłupa w odcinku lędźwiowo-krzyżowym, co potwierdziła zeznaniami świadek A. K.. Twierdzenia powódki odnośnie urazu głowy pojawiły się dużo później (w 2014 r.), jednak również w dokumentacji medycznej z okresu bezpośrednio po wypadku nie wynika, aby do urazu głowy w ogóle doszło. Znamiennym jest, że powódka w wywiadzie przeprowadzonym przez biegłą z zakresu neurologii również wskazywała na to, że w wyniku wypadku straciła zęby, jednak jak podkreśliła biegłą, brak w tym zakresie potwierdzenia w dokumentacji medycznej. Tak więc, w ocenie Sądu, już same podawane przez powódkę okoliczności wypadku wydają się wątpliwe.

Sąd I instancji podkreślił, iż niezależnie od powyższych kwestii, przeprowadzone postępowanie dowodowe w postaci opinii biegłych z zakresu neurologii, ortopedii i urologii wykazało, że jedynymi skutkami wypadku przy pracy powódki z 7 czerwca 2013 r. było przeciążenie kręgosłupa lędźwiowego, które skutkowało ujawnieniem się w obrazie klinicznym zmian zwyrodnieniowo-dyskopatycznych kręgosłupa lędźwiowego w następstwie pęknięcia pierścienia jądra miazdżystego poziomu L5/S1, co skutkowało ubytkową rwą kulszową prawostronną oraz powstaniem pęcherza neurogennego (wysiłkowe nietrzymanie moczu). W związku z powyższymi schorzeniami powódka przeszła dwa zabiegi operacyjnej – w dniu 14 maja 2015 r. przeszła zabieg odbarczający poziom L5/S1 kręgosłupa, po którym stopniowo ustępowały objawy neurologiczne i dolegliwości bólowe oraz w dniu 6 grudnia 2016 r. przeszła zabieg podwieszania środkowego odcinka cewki moczowej slingiem BARD, które okazały się w dużej mierze skuteczne i przyniosły poprawę w funkcjonowaniu powódki.

Według biegłych pozostałe zaś stany chorobowe, na które cierpi lub cierpiała powódka w postaci: zmian zwyrodnieniowo-dyskopatycznych kręgosłupa lędźwiowego, niewielkich zmian zwyrodnieniowo-dyskopatyczne kręgosłupa szyjnego, stanu po leczeniu operacyjnym oponiaka okolicy skrzyżowania nerwów wzrokowych, nadciśnienia tętniczego, kamicy moczowodowej, bólów i zawrotów głowy, stanu po usunięciu macicy z powodu mięśniaków nie mają jakiegokolwiek związku przyczynowo-skutkowego z przedmiotowym wypadkiem.

Powódka nie zakwestionowała opinii biegłych, stąd w ocenie Sądu ewentualną odpowiedzialność pozwanego należałoby oceniać pod kątem skutków medycznych wskazanych przez biegłych w opiniach jako mających związek ze zdarzeniem z dnia 7 czerwca 2013 r.

Pracownik, występując przeciwko pracodawcy z roszczeniem odszkodowawczym z powodu szkody doznanej wskutek niezapewnienia bezpiecznych warunków pracy, nie może w postępowaniu sądowym powołać się jedynie na fakt zaistnienia wypadku przy pracy, który stwierdzony został protokołem powypadkowym. Musi bowiem wykazać ciężącą na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego (w szczególności opartą na zasadzie winy z art. 415 k.c.), poniesioną szkodę, którą zwykle jest powstały uszczerbek na zdrowiu (art. 361§2 k.c., art. 444 i 445 k.c.) oraz

związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody (art. 361 § 1 k.c.), a więc wszystkie przesłanki prawne cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej.

W procesie o odszkodowanie od pracodawcy, którego odpowiedzialność jako prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch siłami przyrody oparta jest na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.), zbędne jest ustalanie, czy można mu przypisać zawinienie lub bezprawne zaniedbanie w zakresie obowiązków dotyczących stworzenia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Okolicznościami, które mogą wyłączyć odpowiedzialność pracodawcy, są: siła wyższa, wyłączna wina poszkodowanego pracownika lub osoby trzeciej, za którą pracodawca nie odpowiada.

W ocenie Sądu Okręgowego, materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie nakazywał przyjąć, iż odpowiedzialność odszkodowawczą pracodawcy kształtuje art. 435 k.c. Dokonując zakwalifikowania prowadzonej przez spółkę działalności jako zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody Sąd miał na uwadze, że wymóg, by siły przyrody stanowiły siłę napędową przedsiębiorstwa powoduje, że nie może chodzić o przedsiębiorstwo, które jedynie wykorzystuje do realizacji części zadań ruch urządzeń wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody, lecz o takie przedsiębiorstwo, które jako całość wprawiane jest w ruch za pomocą sił przyrody (wyrok SN z dnia 10 października 2008 r., II CSK 232/08, LEX nr 497665).

W ocenie Sądu I instancji, prowadzona przez pozwanego działalność w postaci pralni chemicznej opiera się na funkcjonowaniu maszyn i urządzeń wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody, a których istnienie i praca w danym czasie i miejscu są uzależnione od wykorzystania sił przyrody i które bez użycia tychże sił nie osiągnęłyby celu, dla jakiego zostały utworzone (wyrok SN z dnia 18 września 2002 r., III CKN 1334/2000, niepubl.).

Zgodnie z art. 444 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty (§ 2). Natomiast zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w wypadkach określonych w art. 444 k.c. sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Zgodnie z utartą linią orzecniczą zadośćuczynienie przyznawane na podstawie art. 445 § 1 k.c. stanowi rekompensatę krzywdy ocenianej indywidualnie w każdym przypadku. Z treści wskazanego przepisu wynika, że określenie wysokości należnego zadośćuczynienia ustawodawca pozostawił uznaniu sędziowskiemu, wskazując jedynie, że ma to być kwota odpowiednia do doznanej krzywdy. Odczucie krzywdy jest pojęciem subiektywnym i niewymiernym, jednak określając wysokość zadośćuczynienia Sąd musi kierować się przesłankami obiektywnymi, biorąc pod uwagę szeroko rozumiane cierpienia fizyczne i psychiczne poszkodowanego, w tym skutki jakie zdarzenie wywarło w ograniczeniach w życiu codziennym, planach życiowych, sposobie spędzania wolnego czasu, możliwości rozwijania zainteresowań. Zadośćuczynienie pieniężne o którym mowa w art. 445 § 1 k.c. ma na celu naprawienie szkody niemajątkowej, wyrażającej się krzywdą w postaci cierpienia fizycznych i psychicznych, zatem ustalając wysokość zadośćuczynienia należy mieć na względzie m.in. rozmiar cierpienia fizycznych związanych z zaistnieniem wypadku jak i dolegliwości bólowe powstałe w następstwie urazu i długotrwałość leczenia. Wyrażenie „odpowiednia suma” pozostaje w związku z tym, że ze względu na istotę krzywdy nie da się jej wyliczyć w sposób ścisły, w przeciwieństwie do szkody rzeczowej. Zadośćuczynienie jest sposobem naprawienia krzywdy ujmowanej jako zarówno cierpienia fizyczne, jak ból i inne dolegliwości, jak i cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzeń ciała; zadośćuczynienie winno mieć charakter całościowy obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno doznane, jak i te które zapewne wystąpią w przyszłości (wyrok Sądu Najwyższego z 3 lutego 2000 r. I CKN 969/00, niepubl.).

Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, takich jak:

wiek poszkodowanego, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpecenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową oraz inne czynniki podobnej natury (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07, LEX nr 369691).

Tymczasem, w ocenie Sądu Okręgowego powódka nie udowodniła poniesionej krzywdy. Powstały w wyniku wypadku pęcherz neurogeny objawiający się nietrzymaniem moczu, jak wynika z opinii biegłego sądowego urologa nie spowodował u powódki niezdolności do pracy oraz utraty możliwości zarobkowania. Biegły stwierdził również, że powódka nie doznała z powodu obecności wysiłkowego nietrzymania moczu cierpień fizycznych, a rokowanie na przyszłość jest dobre. Co do neurologicznych i ortopedycznych skutków uszkodzenia kręgosłupa powódki, biegły ortopeda wskazał, że bezpośrednio po wypadku stopień nasilenia dolegliwości ze strony kręgosłupa nie był znaczny, o czym świadczy fakt, że powódka do lekarza zgłosiła się dopiero po trzech dniach od zdarzenia, nie szukając wcześniej pomocy medycznej. Niewątpliwie, na co wskazuje dokumentacja medyczna, powódka nadal odczuwała dolegliwości albowiem kontynuowała leczenie zachowawcze i przeszła rehabilitację, co nie przyniosło poprawy. W dniu 14 maja 2015 r. powódka przeszła zabieg odbarczający poziom L5/S1 kręgosłupa i choć obecnie wskazuje, że nadal odczuwa dolegliwości, jednak biegły, na podstawie przedłożonej przez powódkę dokumentacji stwierdził, że po przebytym zabiegu stopniowo ustępowały objawy neurologiczne i dolegliwości bólowe.

Powódka złożyła jedynie szereg faktur, których nie sposób zweryfikować i powiązać z odniesionymi w wypadku obrażeniami. Powódka powinna precyzyjnie wykazać o ile świadczenie otrzymane od pozwanego powinno być zwiększone, czy rzeczywiście pozycje znajdujące się na fakturach mają związek z doznaną w wypadku szkodą. Tym bardziej było to konieczne w sytuacji istnienia wcześniejszych schorzeń i współistnienia innych schorzeń. Nie sposób zweryfikować tych wydatków bez dodatkowych wniosków dowodowych. Sąd nie skorzystał też z uprawnienia działania z urzędu wynikającego ze zdania drugiego art. 232 k.p.c. Z treści tego przepisu wynika bowiem, że uprawnienie to ma charakter wyjątkowy a to nie Sąd ale strony są odpowiedzialne za wynik procesu, tym bardziej, że strona powodowa reprezentowana była przez profesjonalnego pełnomocnika procesowego.

Niezależnie jednak od powyższego, Sąd I instancji stwierdził, iż powódka dochodzi odszkodowania i zadośćuczynienia pieniężnego w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 7 czerwca 2013 roku na podstawie przepisów o czynach niedozwolonych art. 445 k.c., a interwenient uboczny występujący po stronie pozwanej podniósł zarzut przedawnienia. W związku z tym rolą Sądu było zbadanie, czy roszczenie powódki uległo przedawnieniu.

Zgodnie z art. 442 1 § 1 i 3 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. W razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Wskazać należy za Sądem Najwyższym, że zawarty w art. 442 1 § 1 zdanie pierwsze k.c. wymóg ustalenia momentu, w którym poszkodowany dowiedział się o osobie obowiązanej do naprawienia szkody, dotyczy konkretnej szkody i poszkodowanego. Chodzi oczywiście nie o chwilę, w której poszkodowany uzyskał jakąkolwiek wiadomość na temat sprawcy, lecz o chwilę uzyskania takich informacji, które - oceniając obiektywnie - pozwalają z wystarczającą dozą prawdopodobieństwa przypisać sprawstwo konkretnemu podmiotowi. Poszkodowany powinien przy tym zachować się w swoich sprawach w sposób zapobiegliwy i dołożyć starań o uzyskanie informacji istotnych z punktu widzenia przesłanek odpowiedzialności za doznaną szkodę (wyrok SN z dnia 24 września 2009 roku, w sprawie IV CSK 43/09, opublikowany w LEX Nr 578046). Dla ustalenia momentu wyznaczającego początek biegu przedawnienia dochodzenia roszczenia istotne jest uzyskanie przez poszkodowanego wiedzy zarówno o fakcie powstania szkody, jak też o osobie zobowiązanej do jej naprawienia, przy czym art. 442<sup>1</sup> k.c. nie wiąże początku biegu przedawnienia z powzięciem przez poszkodowanego wiedzy o wysokości szkody. Jednak w sytuacji, gdy poszkodowany wie już o fakcie powstania szkody (np. o obniżeniu swoich zarobków w związku z przeniesieniem go na inne stanowisko pracy),



okoliczność ta może być istotna z punktu widzenia ustalenia początku biegu przedawnienia, choćby rozmiar szkody i czas jej występowania nie były jeszcze znane – wyrok SN z dnia 4 października 2011 roku, w sprawie I PK 48/11, opublikowany w LEX nr 1125243.

W ocenie Sądu Okręgowego, powódka dowiedziała się o szkodzie – urazie kręgosłupa – w dniu zdarzenia, bowiem wówczas doznała uszczerbku na zdrowiu. W tym jednak dniu, powódka mogła jeszcze nie zdawać sobie sprawy z następstw tego urazu, tj. stałych dolegliwości bólowych. Powódka o szkodzie dowiedziała się najpóźniej w dniu 10 czerwca 2013 roku, kiedy to zgłosiła się do lekarza, który rozpoznał dolegliwości bólowe odcinka lędźwiowo-krzyżowego kręgosłupa z promieniowaniem do prawej kończyny dolnej do kolana po wysiłku, przy czym powódka z całą pewnością odczuwane dolegliwości wiązała z wypadkiem z dnia 7 czerwca 2013 r. W tym dniu powódka nie mogła mieć już najmniejszych wątpliwości tak co do zaistnienia szkody, jak i jej charakteru, a nawet rozmiaru. W związku z tym w tej właśnie dacie rozpoczął bieg termin przedawnienia roszczenia powódki, a zatem bieg trzyletniego terminu przedawnienia roszczenia upłynął z dniem 10 czerwca 2016 roku. Natomiast powódka wystąpiła z roszczeniem przeciwko pozwanej dopiero w dniu 15 czerwca 2016 roku (data nadania w urzędzie pocztowym), a zatem w momencie, gdy roszczenie było już przedawnione.

Powódka już w pozwie wносиła o nieuwzględnienie ewentualnego zarzutu przedawnienia, wskazując, że do tej pory koncentrowała się na leczeniu i na powrocie do zdrowia i do pracy.

Zdaniem Sądu I instancji, co do zasady możliwe jest kwestionowanie w oparciu o art. 5 k.c. podniesionego zarzutu przedawnienia, jako niezgodnego z zasadami współżycia społecznego. Dopuszczenie stosowania art. 5 k.c., jako obrony przeciwko zarzutowi przedawnienia jest z zasady wyjątkowe i pozostaje uzależnione od wykazania okoliczności mających taki charakter.

W ocenie Sądu Okręgowego, na niezgodność zarzutu przedawnienia z zasadami współżycia społecznego nie wskazuje ani charakter niniejszej sprawy, ani też okoliczności które ewentualnie mogłyby usprawiedliwiać spóźnienie w dochodzeniu roszczenia. Nie budzi bowiem wątpliwości, iż powódka kroki mające na celu uzyskanie od pozwanego świadczeń w związku z wypadkiem podjęła jeszcze przed upływem terminu przedawnienia (vide: załączone do pozwu wezwanie skierowane do pracodawcy), korzystając z pomocy profesjonalnego pełnomocnika. Wcześniejsze, przesądowe wezwanie pozwanego do spełnienia świadczenia nie jest konieczne przed wytoczeniem procesu, a zatem nic nie stało na przeszkodzie, żeby z pozwem powódka wystąpiła już wcześniej, unikając podniesienia przez pozwanego skutecznego zarzutu przedawnienia.

Mając na uwadze powyższe, roszczenia powódki okazały się bezzasadne, dlatego też Sąd Okręgowy powództwo oddalił, o czym orzekł w punkcie 1 wyroku.

W pkt 2 Sąd Okręgowy z uwagi na argumenty przytoczone wyżej, a w szczególności stan zdrowia powódki na podstawie art. 102 k.p.c. odstąpił od obciążania jej kosztami zastępstwa procesowego.

Apelację od wyroku wywiodła powódka, zaskarżając go w całości (tj. w zakresie oddalenia powództwa w całości -pkt 1) i zarzucając:

1) naruszenie przepisów prawa materialnego:

- art. 435 § 1. 415 k.c. w zw. z art. 444 § 1 i art. 445 k.c. poprzez ich niezastosowanie i przyjęcie, że powódka nie ma prawa do dochodzenia od pozwanej roszczeń o odszkodowanie i zadośćuczynienie z tytułu czynu niedozwolonego i odpowiedzialności na zasadzie ryzyka zanim nie zostaną rozpoznane jego roszczenia o świadczenia z ubezpieczeń społecznych przysługujące w związku z wypadkiem przy pracy, podczas gdy w chwili wniesienia powództwa roszczenia powódki były wymagalne, a w obowiązującym stanie prawnym nie ma żadnych przeszkód dla dochodzenia przez powódkę roszczeń, przed rozpoznaniem prawa do świadczeń z ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych; szczególnie w sytuacji, gdy proces leczenia nie został zakończony, co uniemożliwia poznanie stanowiska ZUS w przedmiocie jednorazowego odszkodowania (może ono zostać ustalone dopiero po

zakończeniu procesu leczenia) oraz w sytuacji, gdy roszczenie zostało do ZUS zgłoszone i zakończyło się przyznaniem renty

- art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie, w zakresie oceny zarzutu przedawnienia, szczególnie, że pozew został wniesiony na 5 dni po przyjętej przez Sąd I Instancji dacie przedawnienia roszczenia oraz poprzez uznanie, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy podniesienie zarzutu przedawnienia nie narusza zasad współzycia społecznego;

- art. 5 k.c. poprzez pominięcia elementarnych przesłanek oceny zachowania pozwanego w zakresie zarzutu przedawnienia w związku z nadużyciem prawa podmiotowego oraz w związku z oceną kolizji wartości i błędnego ustalenia przez Sąd w okolicznościach faktycznych sprawy priorytetu stabilizacji stosunków prawnych, ponad uwzględnienie sprawiedliwego rozstrzygnięcia, uzasadnionego spełnieniem przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego, przy wzięciu sytuacji ekonomicznej stron, charakteru zdarzenia powodującego szkodę, okoliczności związanych z upływem czasu na dochodzenie roszczeń, co spowodowało, że Sąd pominął zastosowanie reguły uznania i orzekł w sposób oderwany od społecznych źródeł prawa, poprzestając na jego zastosowaniu bez uwzględnienia okoliczności społecznych, osobistych i ekonomicznych, z pominięciem wykładni funkcjonalnej, celowościowej, historycznej, systemowej i przy błędnym zastosowaniu wykładni literalnej;

2) naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy:

a) art. 233 § 1 i 2 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, polegającej na pełnym pominięciu dla oceny charakteru zdarzenia i zasadności zadośćuczynienia krzywdy płynącej z przeprowadzonych (dwóch) zabiegów operacyjnych, nietrzymania moczu, rehabilitacji i uznanie, iż powódka nie udowodniła zasadności zadośćuczynienia, co sprzeczne jest z materiałem sprawy, zasadami logiki, doświadczenia życiowego, i wiedzy specjalistycznej płynącej z opinii biegłych.

b) art. 233 k.p.c. poprzez błędne ustalenie, że powódka dowiedziała się o szkodzie w dniu zdarzenia, w sytuacji, gdy proces leczenia nie uległ jeszcze zakończeniu, co miało na wpływ sprawy w zakresie uznania roszczenia za przedawnione

W oparciu o powyższe zarzuty apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uwzględnienie powództwa w całości poprzez uznanie wskazanego w powództwie zdarzenia za wypadek przy pracy oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację interwenient uboczny wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz interwenienta ubocznego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych w postępowaniu przed sądem drugiej instancji.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powódki nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przedmiotem niniejszej sprawy było roszczenie powódki A. F. o zadośćuczynienie, odszkodowanie z tytułu poniesionych kosztów leczenia, odszkodowanie, ustalenia odpowiedzialności pozwanego względem powódki na przyszłość.

Wskazać na wstępie należy, iż Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych i zgodnych z zebrany materiałem dowodowym ustaleń faktycznych, które były wystarczające dla rozstrzygnięcia zasadności zgłoszonego w toku postępowania zarzutu przedawnienia roszczenia. Brak jest podstaw do ich kwestionowania, zwłaszcza że apelująca pomimo podniesionego zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. nie wskazała żadnych sprzeczności między ustaleniami Sądu I instancji a zgromadzonym materiałem dowodowym.

Zdaniem Sądu II instancji, Sąd Okręgowy dokonał także prawidłowej oceny prawnej niniejszej sprawy, która Sąd Apelacyjny w pełni podziela, nie znajdując podstaw do szczegółowego przytaczania tych rozważań.

Przypomnieć należy, iż podstawą żądania zapłaty zadośćuczynienia jest art. 445 § 1 k.c. Zadośćuczynienie za doznaną krzywdę stanowi jedno ze świadczeń przysługujących poszkodowanemu z tytułu czynów niedozwolonych i tak jak pozostałe świadczenia wynikające z odpowiedzialności deliktowej podlega szczególnej regulacji w zakresie terminów jej przedawnienia.

Art. 117 k.c. § 1 i 2 k.c. daje dłużnikowi możliwość uchylenia się od zaspokojenia roszczenia po upływie określonego ustawowo terminu. W przypadku roszczeń o naprawienie szkody wywołanej czynem niedozwolonym termin ten określony został w art. 442<sup>1</sup> § 1 k.p.c., który stanowi, iż roszczenie takie ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Wyjaśnienia wymaga, iż zgłoszenie przez stronę pozwaną tego rodzaju zarzutu uzasadniało przeprowadzenie postępowania dowodowego zmierzającego do ustalenia okoliczności niezbędnych z punktu widzenia przesłanek determinujących jego rozpoznanie, a w szczególności przewidzianego w art. 442<sup>1</sup> § 1 zd. zdanie k.c. momentu rozpoczęcia biegu trzyletniego terminu a tempore scientiae, który oznacza czas uzyskania przez poszkodowanego wiedzy o szkodzie, stanowiącej źródło jego roszczeń i osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Zwalniało jednocześnie Sąd Okręgowy z obowiązku rozpatrzenia zasadności tych roszczeń oraz przeprowadzania dowodów służących ich wykazaniu, zwłaszcza że zarzut okazał się skuteczny. Wystarczającym było zatem ukierunkowanie postępowania dowodowego na poczynienie ustaleń pozwalających na ocenę zarzutu przedawnienia.

Poza sporem, również w obecnym stadium postępowania, pozostawała konieczność rozważenia biegu terminu przedawnienia w świetle art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. Przepis ten stanowi, iż roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Bezspornym jest, iż wypadek przy pracy, z tytułu którego powódka domaga się roszczeń, miał miejsce w dniu 7 czerwca 2013 r. W ocenie Apelacyjnego, Sąd I instancji prawidłowo ustalił, iż bieg terminu przedawnienia roszczenia powódki należało z kolei liczyć od dnia 10 czerwca 2013 r., bowiem najpóźniej w tym dniu powódka dowiedziała się o szkodzie. Jak wynika z niekwestionowanych w tym zakresie przez żadną ze stron ustaleń Sądu Okręgowego, w dniu 10 czerwca 2013 roku powódka zgłosiła się bowiem do lekarza, który rozpoznał dolegliwości bólowe odcinka lędźwiowo-krzyżowego kręgosłupa z promieniowaniem do prawej kończyny dolnej do kolana po wysiłku. Jeśli więc nawet w dacie zaistnienia wypadku powódka nie zdawała sobie sprawy z jego następstw, to w dniu 10 czerwca 2013 r. powódka niewątpliwie wiedziała już zarówno o zaistnieniu szkody jak i jej charakterze. Trafna jest zatem także konkluzja Sądu Okręgowego, iż bieg trzyletniego terminu przedawnienia roszczenia powódki upłynął z dniem 10 czerwca 2016 r.

Nie był zasadnym podnoszony przez skarżącą argument, iż nie wywiodła ona powództwa przed upływem terminu przedawnienia z uwagi na niezakończony proces leczenia. Sąd Apelacyjny podziela bowiem wyrażany w orzecznictwie pogląd, iż dla początku biegu przedawnienia roszczeń na podstawie art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. nie ma znaczenia pogorszenie się stanu zdrowia poszkodowanego, ponieważ okres przedawnienia nie rozpoczyna się z tą chwilą na nowo, tylko biegnie od pierwotnego zaistnienia szkody (zob. uchwała Sądu Najwyższego z 29 listopada 1996 r., sygn. II PZP 3/96, Lex nr 29384, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 18 maja 2018 r., sygn. III APa 5/18, Lex nr 2497218; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 30 grudnia 2014 r., sygn. III APa 37/14, Lex nr 1621044).

Jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Łodzi w uzasadnieniu wyroku z dnia 13 maja 2014 r. (sygn. I ACa 1475/13, Lex nr 1477184), przepis art. 442<sup>1</sup> § 1 zdanie pierwsze k.c. wiąże rozpoczęcie biegu przedawnienia z powzięciem przez

poszkodowanego wiadomości o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, a nie o zakresie szkody, czy trwałości jej następstw. Ustalenie wiedzy poszkodowanego o szkodzie nie jest rekonstrukcją rzeczywistego stanu świadomości poszkodowanego, lecz stanowi przypisywanie mu świadomości wystąpienia szkody według kryteriów zrelatywizowanych do właściwości podmiotowych poszkodowanego, dostępnej mu wiedzy o okolicznościach wyrządzenia szkody oraz zasad doświadczenia życiowego, w szczególności co do powiązania zaistniałej szkody z określonym czynem niedozwolonym.

W niniejszej sprawie, jeśli więc nawet powódka w dacie wypadku nie zdawała sobie sprawy z zaistnienia szkody, to jak już wyżej wskazano, wiedzę o niej posiadała najpóźniej w dacie wizyty u lekarza, a więc w dniu 10 czerwca 2013 r.

Skutecznym nie okazał się także zarzut apelującej naruszenia art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie w zakresie oceny zarzutu przedawnienia. Zgodnie z tym przepisem, nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

Przepis ten stanowi tzw. klauzulę generalną odnoszącą się do wszystkich możliwych przypadków, gdy powoływanie się na prawo podmiotowe nie stanowi jego wykonywania, lecz jego nadużywanie, które nie jest społecznie aprobowane i w związku z tym nie korzysta z ochrony. Przez odwoływanie się do klauzuli generalnej przewidzianej w art. 5 k.c. nie można jednakże podważać pośrednio mocy obowiązującej przepisów prawa. Taka praktyka mogłaby prowadzić do naruszenia zasady praworządności w demokratycznym państwie prawnym, a w życiu gospodarczym do podważenia pewności obrotu, która w gospodarce rynkowej ma szczególne znaczenie. Zważyć też należy, iż norma art. 5 k.c. ma charakter wyjątkowy i można ją stosować w sytuacji, gdy w innej drodze nie można zabezpieczyć interesu osoby zagrożonej wykonaniem prawa podmiotowego drugiej osoby (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 1969 r., III CRN 310/69, OSNC 1970/6/115). Odmowa udzielenia ochrony prawnej na podstawie art. 5 k.c., z uwagi na jego wyjątkowy - w powyższym ujęciu, charakter musi być uzasadniona istnieniem okoliczności rażących i nieakceptowanych w świetle powszechnie uznawanych w społeczeństwie wartości. Należy też podkreślić, że z samej istoty instytucji nadużycia prawa podmiotowego wynika, że dokonuje go strona, która wykonując swoje prawo czyni to niezgodnie z zasadami współżycia społecznego lub społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa. Jej zachowanie powinno więc być w pierwszej kolejności i ze szczególną starannością zbadane przez sąd w celu ustalenia, czy zarzucane przez drugą stronę nadużycie prawa wystąpiło. Istotne znaczenie dla oceny zarzutu przedawnienia z punktu widzenia zasad współżycia społecznego ma też czas opóźnienia w dochodzeniu roszczenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 2000 r., III CKN 522/99, LEX nr 51563).

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 13 czerwca 2013 r., I PK 29/13, LEX nr 1511012 wyjaśnił, że konstrukcja nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c. oraz art. 8 k.p.) ma charakter wyjątkowy i może być zastosowana tylko po wykazaniu wyjątkowych okoliczności. Przy ocenie, czy zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa, rozstrzygające znaczenie mają okoliczności konkretnego wypadku, zachodzące po stronie poszkodowanego oraz osoby zobowiązanej do naprawienia szkody. W szczególności znaczenie ma charakter uszczerbku, jakiego doznał poszkodowany, przyczyna opóźnienia w dochodzeniu roszczenia i czas trwania tego opóźnienia, a także zachowanie obydwu stron stosunku zobowiązaniowego. Stosowanie art. 5 k.c. (podobnie jak art. 8 k.p.) pozostaje zatem w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności konkretnej sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2003 r., I PK 558/02, OSNP 2004 nr 16, poz. 283). W oderwaniu od tych konkretnych okoliczności nie można formułować ogólnych dyrektyw co do stosowania tego przepisu.

Ocena, czy w konkretnym przypadku ma zastosowanie norma art. 5 k.p., mieści się w granicach swobodnego uznania sędziowskiego. Sfera ta w ramach postępowania kasacyjnego może zaś podlegać kontroli tylko w przypadku szczególnie rażącego i oczywistego naruszenia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971 nr 3, poz. 53; PiP 1972 nr 10, s. 170, z glosą K. Piaseckiego; z dnia 15 września 1999 r., III CKN 339/98, OSNC 2000 nr 3, poz. 58; OSP 2000 nr 4, poz. 66, z glosą A. Szpunara; z dnia 4 lipca 2002 r., I CKN 837/00.). Dlatego też zastosowanie art. 5 k.c. może mieć miejsce jedynie w sytuacjach wyjątkowych, gdy uwzględnienie powództwa prowadziłoby do sytuacji nieakceptowanej ze względów aksjologicznych i teleologicznych. Nie może być

ono wymierzone przeciwko treści prawa postrzeganego jako niesprawiedliwe, lecz musi być następstwem wykonania prawa podmiotowego przez stronę godzącego w fundamentalne wartości, których urzeczywistnieniu ma służyć prawo (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2013 r., II CSK 286/12). Dla uznania zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa konieczne jest więc wykazanie w szczególności, że beczynność wierzyciela w dochodzeniu roszczenia wynikała z przyczyn wyjątkowych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 2010 r., I CSK 147/10). Jeśli więc w okresie biegu przedawnienia roszczenia nie istniały zasadnicze, usprawiedliwione przeszkody w zakresie dochodzenia takiego roszczenia przez poszkodowanego, nie może on kwestionować skuteczności zgłoszonego przez sprawcę szkody zarzutu przedawnienia z powołaniem się na konstrukcję nadużycia prawa.

Zdaniem Sądu Odwoławczego Sąd I instancji wnikliwie przeanalizował wskazane zagadnienie i prawidłowo ocenił, że podniesienie przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia nie jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego i jako takie nie stanowi przejawu nadużycia prawa podmiotowego w rozumieniu przepisu art. 8 k.p. ani też art. 5 k.c.

Sąd I instancji zasadnie uznał, że powódka nie wykazała, aby w realiach przedmiotowej sprawy wystąpiła jakakolwiek długotrwała przeszkoda, która uniemożliwiłaby jej wystąpienie przeciwko pracodawcy na drogę sądową - zanim nastąpi przedawnienie roszczenia. Podkreślić przede wszystkim należy, iż charakter uszczerbku jakiego doznała powódka (tj. zmiany zwyrodnieniowo – dyskopatyczne kręgosłupa lędźwiowego oraz ubytkowa rwa kulszowa prawostronna), nie mógł mieć żadnego wpływu na możliwość dochodzenia przez nią roszczeń. Jej stan psychiczny nie budził bowiem żadnych wątpliwości.

Niewątpliwym bowiem jest, iż powódka jeszcze przed upływem terminu przedawnienia była dobrze zorientowana z jakim zdarzeniem wiązała się jej szkoda i kto jest sprawcą szkody. Miała także świadomość możliwości wywiedzenia roszczeń odszkodowawczych, bowiem korzystając z pomocy profesjonalnego pełnomocnika, wystosowała do pracodawcy wezwanie do zapłaty. Wezwanie takie nie przerywa jednak biegu przedawnienia ani też nie jest konieczne przed wytoczeniem procesu. Brak jest zatem jakichkolwiek nadzwyczajnych okoliczności, które uniemożliwiłyby powódce wystąpienie z pozwem przed upływem terminu przedawnienia roszczenia.

Dodać także należy, iż żadne okoliczności zachodzące po stronie pracodawcy nie przemawiają za naruszeniem przez niego zasad współzycia społecznego. Nic nie wskazuje bowiem na to, aby strona pozwana swoimi działaniami doprowadziła do opóźnienia we wniesieniu pozwu lub też wywołała u powódki błędne przekonanie, że zaspokoi jej roszczenia w terminie późniejszym.

Wskazana przez skarżącą w apelacji okoliczność, iż postawa pozwanego wywołała opóźnienie w wystąpieniu z powództwem nie stanowi zatem uzasadnienia dla twierdzenia o nadużyciu przez stronę pozwaną jej uprawnienia do zgłoszenia zarzutu przedawnienia. Skoro bowiem niezłożenie powództwa o zadośćuczynienie wynikało wyłącznie z przyczyn leżących po stronie poszkodowanej, to trudno oczekiwać od pracodawcy, aby w takiej sytuacji nie skorzystał z przysługującego mu zarzutu przedawnienia.

Wobec faktu, iż wystarczającą przyczyną oddalenia powództwa wytoczonego w tej sprawie był przedawniony charakter dochodzonych nim roszczeń, nie wymagały omówienia zarzuty dotyczące prawidłowości oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy w zakresie merytorycznej oceny żądań pozwu. Zarzuty te i tak nie mogłyby bowiem odwrócić skutków procesowych wynikłych z uwzględnienia zarzutu przedawnienia. Odnoszenie się przez Sąd II instancji do tych zarzutów jest zatem zbędne.

Uznając zatem rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego za prawidłowe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację powódki, jak w punkcie 1 wyroku.

W punkcie 2 wyroku Sąd Apelacyjny na podstawie art. 102 k.p.c. odstąpił od obciążania powódki kosztami zastępstwa procesowego za drugą instancję. Sąd Apelacyjny uznał, iż za odstąpieniem od obciążania powódki kosztami procesu przemawiają trudna sytuacja finansowa skarżącej, jej stan zdrowia oraz niewielki nakład pracy pełnomocników pozwanego oraz interwenienta ubocznego.

SSA Grażyna Czyżak SSA Michał Bober SSO del. Tomasz Koronowski